

## Przyjaciół Ludu

Pismo polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski

Przyjaciół Ludu" wychodzi trzy razy tygodniowo.  
 w pocztę miesięcznie . . . . . 100 mk.  
 w ekspedycji bez odnośz. w dom . . . . . 90  
 z . . . . . 100  
 140 mk. mies. Pojedynczy numer 10 mk.

Redaktor: Franciszek Duszyński.  
 Adres dla listów: Nowy Przyjaciół Ludu — Kępno (Wkp.)  
 Druk i nakład: Drukarni Spółkowej w Kępnie, ul. Mickiewicza 54.  
 Telefon nr. 47.

Cena ogłoszeń: wiersz petytowy jednolamowy 20 mk.  
 żalobne i dla poszukujących pracy 15 M.,  
 Reklamy w dziale redakcyjnym 50 mk. za wiersz, przed  
 tekstem 75 mk. za wiersz. Na ogłoszenia ponad 10 razy  
 się powtarzające, odpowiedni rabat.

Nr. 46.

Kępno, na sobotę 22. kwietnia 1922 r.

Rok IX.

## Konferencji genueńskiej.

„Gazety Warszawskiej“ donosi o sytuacji sprzymierzonych na konferencji genueńskiej. Wskutek rozwoju siabą. Bolszewicy nie dali w sobotę odpowiedzi, czy polski projekt odbudowy Rosji, ale postawili warunki kontropropozycje odszkodowań, do-  
 od aliantów sumy 50 miliardów rubli. Mimo takiego przebiegu obrad, które za-  
 na kpiny, rokowań nie zerwano. Mini-  
 ster występuje jako pośrednik pomiędzy Czi-  
 Lloydem George'em i Barthou.

Wobec przewidywania od bolszewików rozsądnej  
 ale nie wyznaczono im terminu, z czego  
 wzięcie, że sprzymierzeni a przynajmniej  
 wśród nich, boją się zerwania konferencji,  
 rozruchowała nie tylko bolszewicy, ale  
 Dowodem tego jest świeżo zawarty trak-  
 niemiecki, który wywołał tu niesłychaną  
 W kręgach zbliżonych do konferencji uwa-  
 żanie tej umowy jest tak wybitną manife-  
 stacją Niemiec z bolszewją, że powinna  
 być ogłoszona mocarstwom sprzymierzonym:

„Umowa wytworzona przez zawarcie trak-  
 tatu wiedeńskiego była przedmiotem obrad  
 w Kępnie u Loyda George'a. Sam Lloyd Ge-  
 orge' nie był zburzony przeciwko Niemcom  
 tego oświadczył wyraźnie, że Niemcy po-  
 stępowali nieuczynnie. Pan Barthou zwrócił bardzo  
 uwagę swoim kolegom, że twierdzenie Nie-  
 miec, że traktat z Rosją miał się przyczynić  
 do pokoju w Europie, jest li tylko hypokryzją, gdyż  
 w rzeczywistości wytwarza on prąd niemiecko-bolsze-  
 wicki, który będzie większym oporem.  
 Wobec tego, miał być przedłożony przedstawicie-  
 lom państw sprzymierzonych podczas wojny,  
 w Małej Entencie raport prawników,  
 że niemiecko-bolszewicko-niemiecki nie narusza Traktatu  
 Wersalskiego. Na popołudniowym posiedzeniu mi-  
 no to, czy wogóle w tych warunkach konferencja  
 może być nadol.

## niemiecko-rosyjski zawarty.

W dniu świąt Wielkanocy podpisany  
 w Rapallo przez delegatów Niemiec i Rosji  
 traktat niemiecko-rosyjski.  
 Tajemniczo twierdzą, że fakt podpisania  
 tego traktatu właściwie tylko kończy toczące się już  
 od czasu w Berlinie układy między Rządem  
 niemieckim a Radkiem i Rakowskim ze strony Sowje-  
 tów. Umowa, osiągnięta już dawniej, została  
 potwierdzona rezolucją pisemną, podpisaną przez  
 Niemców i Cziczzerina podczas pobytu tegoż w Ber-  
 lynie. Umowa utrzymano w tajemnicy i dopiero  
 teraz, aby odpowiednio podać do wiadomości  
 opinii publicznej.

Umowa niemiecko-rosyjska polega na zasadzie  
 wzajemności. Stosunki dyplomatyczne po-  
 między krajami będą podjęte. Pretensje odszko-  
 dowania wojny między Niemcami i Rosją  
 zostały uznane za umorzone. To samo do-  
 tyczy o odszkodowania z powodu dotych-  
 czasowych zarządzeń rosyjskich, zmierzających do  
 zniszczenia z zastrzeżeniem, że Rosja nie przyzna  
 z tego tytułu również państwom trzecim.  
 Wobec tego oba państwa zapewniają sobie za-  
 bezpieczenie uprzywilejowania oraz ułatwienia  
 w handlu. Stosunki obu państw do państw trzecich  
 nie zostały wcale poruszone.

## stanowisko delegacji polskiej.

W sobotę 18 kwietnia o godz. 9 rano min. Skirmunt  
 konferencję z dr. Beneszem. W rozmowach  
 wyrażono sympację wytworzoną przez podpisanie  
 niemiecko-rosyjskiego.  
 W sobotę 11 mie. Skirmunt udał się na zebranie  
 państwowych mocarstw ententy i innych sprzy-

mierzonych, biorących udział w konferencji genueńskiej. Zebranie to ma ustalić jednolite stanowisko ententy wobec traktatu w Rapallo.

Wśród delegacji polskiej przeważa opinja, że przy całej stanowczości, jaka cechować winna stanowisko ententy wobec tego aktu wysocy nielojalnego, nasuwającego najpoważniejsze wątpliwości prawne i polityczne, jest jednakże niepożądanym zerwanie konferencji.

Delegacji polskiej przywiązują szczególną wagę do wzmocnienia i utrwalenia jednolitego frontu francusko-angielskiego i w tym kierunku rozwijają pracę. Kolportowana w poważnych kręgach konferencji wiadomość, jakoby Czesi słożyli już protest przeciw traktatowi rosyjsko-niemieckiemu, nie odpowiada rzeczywistości. Czesi dotychczas żadnego protestu nie składali.

Delegacji polskiej przywiązują szczególną wagę do sprawy pogwałcenia przez traktat rosyjsko-niemiecki traktatu wersalskiego w punktach dotyczących odszkodowań Niemiec dla Rosji, których Polska miała partycypować.

## Znaczenie Polski podczas rokowań gospodarczych.

Wiceminister Strassburger, delegat rządu polskiego określił w następujący sposób stan zagadnień gospodarczych. Najważniejszą sprawą jest gospodarcza odbudowa Rosji. Obrady nad tą sprawą będą się odbywać prawdopodobnie tylko w podkomisji politycznej z udziałem rzeczoznawców. Komisja gospodarcza obradować będzie głównie nad sprawami, które dotyczą zniesienia rozporządzeń w dziedzinie obrotu handlowego oraz zaprowadzenia wolnego handlu. Ponieważ Polska już dawniej wprowadziła w życie zasady wolnego handlu, dlatego więc wnioski, proponowane przez komisję nie są dla Polski niczem nowym. Państwa wchodzące w skład małej ententy jak również i Szwajcaria bronią się usilnie przeciw wprowadzeniu wolnego handlu, państwa bałtyckie natomiast ze względu na siłę swego przemysłu będą popierały zasadę wolnego handlu, więc stanowisko tych państw będzie zgodne ze stanowiskiem polskim. Wielkie mocarstwa bardzo usilnie sprzeciwiają się rozporządzeniom normującym obrót handlowy. W ten sposób Polska odgrywa rolę pośredniczkę, przez co może wpłynąć na zmianę stanowiska państw zarówno wielkiej jak małej ententy. Przed posiedzeniami komisji delegat polski, małej ententy i państw bałtyckich porozumiewają się wzajemnie, poczem wszystkie wymienione państwa lub część ich w razie dojścia do porozumienia składają komisji wspólną deklarację. Deklaracje takie w wydatny sposób podnoszą powagę podpisanych państw.

## Odsunięcie Niemiec od narad z Rosją.

W zakończeniu obrad południowych w dniu 18 kwietnia przedstawiciele Państw Sprzymierzonych, tudzież Polski i Małej Ententy postanowiono wysłać do włoskiego premiera de Facty jako przewodniczącego Zjazdu, list następującej treści:

„Mocarstwa podpisujące ze zdumieniem dowiedziały się, że Niemcy na początku prac konferencyjnych, nie porozumiały się z przedstawicielami innych państw, tajemnie zawarły ugodę z Rosją Sowiecką. Od czasu, gdy kanclerz niemiecki wypowiedział słowa apelujące do zaufania uczestników Zjazdu, upłynęło zaledwie 8 dni. Podpisane mocarstwa muszą oświadczyć Delegacji Niemieckiej że traktat zawarty sprzeciwia się zobowiązaniom, których Niemcy powinny były przestrzegać Państwa podpisujące uznały Niemcy jako równouprawnionego współuczestnika w obradach, a temsamem wymazały wszelkie wspomnienia z czasów wojennych

„Obecnie Niemcy odpowiedziały na to krokiem, który zburzyć musi wzajemne zaufanie. Wskutek tego wspólne obrady stały się niemożliwe. Niemcy bez wiedzy innych współuczestników rozpoczęły rokowania z Rosją, które przy

postępowaniu lojalnym powinny były być prowadzone razem. Wobec tego układ niemiecko-rosyjski nie może być przedmiotem ani obrad ani też uznania ze strony biorących udział w Zjeździe państw. Układ ten przedstawia naruszenie zasad, na których opiera się program Zjazdu.

„Wskutek tego Rządy Sprzymierzone uważają za rzecz słuszną, by Delegacja Niemiecka, która pod isała osobny układ z Rosją, nie brała dalej udziału w obradach prowadzonych z Rosją. Mocarstwa bowiem podpisujące wychodzą z założenia, że Delegacja Niemiecka postępowaniem swym dała do zrozumienia, iż rezygnuje z dalszych wspólnych narad między Państwami Sprzymierzonymi a Rosją Sowiecką.

List ten podpisali: Lloyd George, de Facta (jako przedstawiciel Włoch), Barthou, Thunis, Benesz, Skirmunt, Nincic, Diamandi i Gomez.

## Porozumienie w sprawie Górnego Śląska.

Dnia 16. kwietnia osiągnięto w Genewie porozumienie w sprawie mniejszości narodowych w obydwóch częściach G. Śląska. Komisja mieszana nie będzie miała żadnej ingerencji w sprawach mniejszości, jedynie tylko prezes komisji będzie miał prawo wypowiedzieć swoją opinię w tych sprawach bez żadnego prawa decyzji. W każdej części G. Śląska założony będzie urząd dla mniejszości narodowych przy władzy krajowej. Zasada traktatu, że tylko Rada Ligi Narodów jest kompetentną instancją w sprawie mniejszości, została utrzymana w całości, dzięki czemu wszelka ingerencja Niemiec do odnosnych spraw polski będzie wyłączona. W myśl wniosku polskiego komisja mieszana nie otrzymała żadnej kompetencji przy przeprowadzeniu i wykonaniu układu w sprawie przejęcia G. Śląska, jak również rozrachunków z tem związanych. Niezależnie od powyższego zawarto również układ w sprawie szkół średnich i wyższych.

## Stan oblężenia na G. Śląsku.

Biurowo prasowe przy Międzysojuszniczej Komisji w Opolu ogłasza następujący komunikat:

W d. 18. b. m. nieznanego sprawca zabił w Gliwicach strzałem z rewolweru dr. Styczyńskiego, gliwickiego radcę miejskiego a zarazem doradcę na powiat gliwicki miejski. Z powodu tego morderstwa i niedawno dokonanych zamachów w miejskim powiecie gliwickim, jako też w powiatach toszecko-gliwickim i zabrzkim. Komisja Międzysojusznicza w d. 18. b. m. ogłosiła w wyżej wymienionych powiatach stan oblężenia. Zarządzenie to natychmiast weszło w życie.

Przepisy o stanie oblężenia w powiatach gliwickim miejskim, gliwickim wiejskim i zabrzkim m. i nakazują zamykanie o godz. 8 mej wieczór teatrów, kawiarni i restauracji oraz zakazują sprzedaży napojów alkoholowych z wyjątkiem piwa. Zbiorowiska składające się z więcej niż 4 osób są zakazane i będą rozpędzane przy pomocy siły zbrojnej. Od godz. 9 wieczór do 5 rana wszelki ruch uliczny jest zabroniony.

Z powodu stanu oblężenia dzisiejsze gazety gliwickie ukazały się z poważnymi lukami z powodu zarządzonej cenzury.

## Należy wykonać Traktat Wersalski.

Traktat Wersalski przyznaje, jak wiadomo, rządowi polskiemu bardzo daleko idące prawa likwidacyjne do własności niemieckiej w b. zaborze pruskim. Należyte wykorzystanie tych praw stanowi, chociaż w pewnej mierze, naprawę tych krzywd, które polski stan posiadania poniósł przez eksterminacyjną politykę pruską w zachodnich ziemiach polski. Przez pewien czas zdawało się, jakoby rząd polski nie zamierzał w całej pełni skorzystać z przysługujących mu praw. Społeczeństwo nasze zachodnich ziem polski w wy-



skim stopniu było zaniepokojone tak pogłębiami, które od czasu do czasu się odzywały — jak brakiem konkretnych ze strony rządu poczynań w tym kierunku. Dopiero przybycie do Poznania prezesa ministrów p. Ponikowskiego położyło kres temu zaniepokojeniu przez zapewnienie, że rządowi zależy na przeprowadzeniu praw zawartych w Traktacie Wersalskim.

Tymczasem od owego pobytu upływa już sporo czasu. Społeczeństwo zachodnich województw z utęsknieniem wygląda realizacji tego, co nam prawem przysługuje. Wyznaczono wprowadzić szereg majątków niemieckich podlegających likwidacji, wzywając właścicieli do dobrowolnej sprzedaży w określonym terminie. Termin już minął; właściciele Niemcy majątków się nie pozbyli, — a władze nasze nie kwapią się z dalszemi krokami. Trzeba wprawdzie uwzględnić liczne trudności przy zrealizowaniu likwidacji, z drugiej strony zrozumiałem jest zaniepokojenie społeczeństwa, które do niedawna odczuwało dotkliwie, do jakiego stopnia gospodarcza potęga niemiecka na naszych zachodnich rubieżach była bronią polityczną skierowaną przeciwko ludności polskiej.

Obecny stan sprawy likwidacji wymaga, aby rząd zajął się nią niebawem i to bardzo intensywnie. Spodziewa się tego po nim społeczeństwo kresów zachodnich, wielce zaniepokojone dotychczasowym brakiem energicznych zarządzeń.

Również i pod adresem naszych posłów w Sejmie odzywa się ze strony społeczeństwa apel gorący, aby uwagę swą zwrócili ku tej palącej potrzebie państwowej i narodowej i spowodowali rząd do czynnego wystąpienia m. i. np. do opracowania projektów ustawowych, któreby ułatwiły społecznej inicjatywie wykorzystanie tych szerokich możliwości, jakie nam przepisy likwidacyjne otwierają.

## Dlaczego mięso drożeje.

Marka polska spada zagranicą, w kraju wzmaga się drożyzna, marka polska idzie w górę — w kraju drożyzna.

Nic chyba na to nie poradzi społeczeństwo, jeśli członkowie ministerjum będą swoim krewnym wydawali zezwolenia, na mocy których tamci ogałacają kraj z najniezbędniejszych mu produktów.

„Rzeczpospolita“ przyniosła w tej mierze ciekawy dokument ze Lwowa.

Wieprzowina w tem mieście była po 480 do 400 marek za kilo, kiedy w ciągu tygodnia podniosła się w tak cenę, że jej dokupić się nie można było. Po zbadaniu sprawy przez województwo lwowskie okazało się, że rzeźnik Mikołaj Latalski zamieszkały w Rawie Ruskiej, mieścinie niepospolicie małej, otrzymał pozwolenie na wywóz zagranicę świń o żywej wadze 300 tys. kilogramów.

Zdobywszy takie zezwolenie pan Latalski ze swymi współnikami począł uganiać po województwie lwowskim, stanisławowskim za skupem nierogaczyny, którą potem wywoził do Czech, gdzie płacono za kilo po 23 koron, czyli po zamianie na naszą walutę wypadło za kilo około 1600 mk., stosunek więc 380 mk. do 1600 jest tak znaczny, że można było pacę za nierogaczynę nawet do 1000 mk., bo jeszcze osiągało się milionowe zyski.

Kiedy na rynku lwowskim zabrakło wieprzowiny,

wojewoda lwowski, a potem i stanisławowski odebrali temu towarzystwu prawo wywozu świń z ich rejonu. Ale z panem Latalskim, a raczej z jego szwagrem panem Piskorskim, urzędnikiem Głównego urzędu przywozu i wywozu w Warszawie sprawa nie poszła tak łatwo.

Województwo już 3 go marca otrzymało depeszę, która nakazywała certyfikaty zwrócić firmie Latalski i pozwała na wywóz świń do Czech. Depesza była podpisana przez Piskorskiego. Taką samą depeszę otrzymał i wojewoda stanisławowski.

Sprawa stała się tak, że Lwów został bez mięsa. Prerażony tym faktem magistrat wysłał do Warszawy dyrektora wydziału aprowizacyjnego p. Słobickiego, aby tę niesłychaną niesprawiedliwość uchylił.

I zaczął się straszny kłopot w Warszawie. Pan Słobicki chodził do wydziału do wydziału, aby się dowiedzieć, kto wydał takie rozporządzenie. Ciekawa rzecz, że nawet p. Piskorski nie wiedział i nie przyznał się do wysłania depeszy.

Ale lwowskie województwo otrzymało tego samego dnia drugą depeszę, która wyjaśniła, że wysłał ją Wydział Ministerstwa rolnictwa. Teraz nie ulegało wątpliwości, że pan Piskorski wysłał obydwie.

Dzięki tej operacji towarzystwo Latalski i Ska zarobiło 200 milionów marek, które Lwów i Stanisławów zapłaciły na zwycię mięsa.

Pan Piskorski dotąd urzęduje i jest referentem, p. Latalski i spółka robią dalej świetne interesy, przyrzekłszy złożyć milion marek na skarb narodowy i zwięź przed Wielkanocą 300 000 kilo tłustych świń rumuńskich na sprzedaż w kraju a ludność rodzima dalej za mięso bająnskie sumy płacić.

Oto znakomita gospodarka ekonomiczna, którą u nas wytwarzają szwindle dostojników ministerjalnych!

Niech żyje Piskorski oraz jego szwagier Latalski i Ska. Przez Kraków i okolice idzie codziennie wielki transport bydła i nierogaczyny za granicę. Punktami wyładunkowymi są: Szczaków, Będzin, Bielsk, Biała, Oświęcim, Chrzanów, Sosnowiec i Cieszyn.

Dużo też bydła idzie na granicę Śląska około Częstochowy i Wielunia skąd już ma ten transport otwartą drogę aż po Ren.

## KRONIKA.

### Kalendarz rzymsko katolicki:

Piątek	21-go	„ Anzelm b. w. dr.		
Sobota	22-go	„ Gajus i Soter, pp. mm.		
Niedziela	23-go	„ Przewodnia. Wojciech b. m. Gerard b. w.		
Poniedziałek	24-go	„ Jerzy m., Fidelis w.		
	Wschód słońca o godz.	4,53	Zachód o godz.	7, 6
	„ „ „ „	4,51	„ „ „ „	7, 8
	„ „ „ „	4,49	„ „ „ „	7, 9
	„ „ „ „	4,47	„ „ „ „	7, 11

### MIEJSCOWA.

— Przewóz chorych kolejami. Ministerjum kolei żelaznych wydało ostatnio zarządzenie w sprawie przewozu kolejami osób chorych. W myśl tego zarządzenia przy zamawianiu osobnych przedziałów lub wagonów dla chorych kolej winna wymagać zaświadczenia lekarza — mającego autorytet państwowy, co do rodzaju choroby podłożnej, przyczem zaświadczenie winno zawierać wyraźne orzeczenie, czy choroba jest zaraźliwą czy też jest niezaraźliwą. Jeżeli choroba

jest zaraźliwą, wówczas zainicjować przynajmniej wagon winien wraz z należnością uiścić opłatę za dezynfekcję. Ze względu na różnorodność sposobów, a zatem i kosztów odkażania w zależności od rodzaju choroby, wysokość tej opłaty określi lekarz kolejowy, względnie lekarz naczelnik rekcji kolejowej.

— „Wielkopolanka“. Pod tą firmą p. A. Kwaczewski w rynku kawiarnię połączoną z kioskami. — Zwracamy uwagę na ogłoszenie

— Czołem! W piątek 21. kwietnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się zebranie Tow. Gimnazjalnego w Hotelu Centralnym. Na zebranie przybędą nie gniazda. Porządek obrad obfity. Przybycie wszystkich członków konieczne, gdyż w sprawie widzieli.

## Z kroniki policyjnej.

— Dnia 3 bm. przytrzymał waleś w Laskach mężczyznę w mundurze wojskowym wylegitymował się jako Józef Gaik, zamieszkały w mieście. Ponieważ takowy poszukiwanym był w wojsku, odstawiono go przeto do wojskowej.

— Dnia 7 bm. przytrzymał post. policyjny J. Hurnego, ponieważ tenże ściał w lesie, którą zamierzał sobie przywłaszczyć.

— W nocy z 7—8 skradziono z chlewa w Kochłowach tuczniaka wagi około 2 ctr. w chlewie poprzednio zabito, ślady juchy zatarto. Śledztwo ustaliło, iż złodzieje udali się do Rogaszyca. Dochodzenie w toku.

Dnia 8 bm. skradziono z stodoły polnej do dworu Siemionka sól potasową 60 000 mk. Podejrzeni o kradzież i Walter Heinrich zapierali się jakiegokolwiek udziału w kradzieży, wobec czego przystąpiono do domowej, podczas której wykryto nietypową nianą sól potasową, szczelnie ukrytą, ale i mioty pochodzące z kradzieży. Stwierdzono, że współnicy od dłuższego czasu już uprawiali rzemiosło, znaleziono bowiem 2 ctr. soli potasowej, o którą również śledztwo się toczyło, następnego dnia 10 kradzież którego niewinnie posądzono Zimocha. Rower swego czasu skradziono z Aniolki II. Oprócz wspomnianego wykryto inne przedmioty. Ci sami opryszkowie w roku ubiegłego uzbrojeni w kije napadli na polnego Jana Pędziocza w Ignacówce i niebezpiecznie, nakładli jemu ziemi w usta i zbiegli. Sprawców odstawiono do sądu powiatowego.

— W nocy 11 kwietnia skradziono z domu Jana Domagały z Grembanina 16 ctr. ziemi. Śledztwo wdrożone.

## Z Poznania.

— Morderstwo. W sobotę nad ranem w pobliżu Zamku zwłoki 21 letniego Pachciarka, który bywał częstokrotnie w Poznaniu celem załatwienia rozmaitych interesów. Czwartek wydelegowała go firma, w której trudniony, do Poznania dla skasowania u kilku firm, między innymi u niejakiego skiego na Wildzie. Pachciarek przybył do Poznania w towarzystwie narzeczonej swojej i zamieszkał w

Michał Czajkowski. 16

## WERNYHORA

WIESZCZ UKRAIŃSKI

Powieść historyczna z roku 1768.

—o—

— Tnę potnę, a ślicznych mi positek przysyła kolega Wernyhora? Piękne buziaki, ani słowa, ale gdyby to rzecz była z tym grafem moskiewskim, tobysmy zwyciężyli, ale te hajdamaki znają się na piękności, jak nierogaczyna na pieprzu.

Makar chciał coś mówić, ale komornik machnął ręką:

— Tnę potnę, zaraz, tylko zaprowadzę te panie do zamku, bo ja tu teraz gospodarz.

Zaprowadziwszy do sypialnej izby pani Suchodolskiej, gdzie były zebrane niewiasty, sam wyszedł do Makara.

Kobiety witały nowoprzybyłych, a jakby zapomniały o nieszczęściu, śmiały się z ich strojów i natychmiast zaczęły je przybierać w suknie i robiony pani gubernatorowej. U kobiet jedno nic głuszy głośny śmiech i marszczy smutkiem czoło rozswawolone; jedno nic spędza tęsknotę, odgarnia strach i weseli serce.

Jeszcze komornik rozmawiał z Makarem, kiedy wystrzelono kilka razy na zachodnim wale.

— Ruszaj, Makarze, tnę potnę — i biegnij w miejsce alarmu.

Makar jeszcze domawiał:

— Tylko nie wpuszczajcie nikogo — i spuścił się drabiną do czołna.

— Tnę potnę, co to jest?

— A tam za wałami wołano: Bar! Konfederacja!

— Tnę potnę, to nasi, puszcicie ich.

Skoczyło kilku do bramy, a Siedlecki rzekł:

— A djabli ich widzieli, leca cwałem bezładnie

i nic nie mówią, choć na całe gardło krzyczeliśmy: kto idzie! Pierwszym razem pan porucznik porządnie przyjechał stępą podjazd, kiedy przyprowadził moskala.

Otwarto bramę i dobrze się przypatrywano, a kiedy

zobaczyli, że to była szlachta konna, spuszczone most. Dziewięciu tylko jeźdźców w cwał wskoczyło na dziedziniec, krzyżąc:

— Zamykaj! zamykaj bramę! cma hajdamaków za nami gonil!

— Tnę potnę, stój! stój! z konil co wam jest ludzie? i kot nie goni za wami.

Most zapadł i brama zatrzaśła, a jeźdźcy ledwie opamiętali się koło samego zamku, pozsiadawszy z koni. Ich twarze posępne i krwią zbroczone, ludzie ziejają piersiami, a konie bokami robią.

— Tnę potnę, gdzie pan porucznik? co to znaczy? mówciel!

Natenczas jeden się odezwał:

— Wszystko było cicho, dwa razy przecięliśmy rynek wzdłuż i w poprzek, a żywej duszy na drodze nie było. Pan porucznik mówił: to znami żarty robiono, jedźmy do Wygody: dwóch pojechało przodem i dało znać, że tam jest chłopstwo. Pan porucznik kazał iść naprzód i dobyć pałasze. Zaledwieśmy się zbliżyli o dwadzieścia kroków, aż tu z przodu i z tyłu i z boków wypadło na nas chłopstwo, wyjąc jak wilcy i krzyżąc: rżnij! siecz! Kosami śmigali, nożami pchali: sądny dzień był. Hajdamaków było ze sto tysięcy; ja nie wiem, jak my się wyrwali.

Drugi dodał:

— Pod panem porucznikiem koni się związała, hajdamaki poszarпали go na kawałki, ja sam widziałem.

Trzeci mówił:

— Boska Opatrzność nas zachowała.

Wszyscy wołali:

— Panie naczelniku, hajdamaki już krzyżeli: na miasto! na miasto!

Komornik smutnie zwiesił głowę:

— Tnę potnę, to to młodzież! nie słuchać rad starszych? Mówilem: robić podjazd, ale zdaleka, nie nacierać; u nich szabla wszystkim, a doświadczenie za nic.

Podniósłszy głos:

— Tnę potnę, mościpanowie, w Bogu nadzieja i w dobrej sprawie: wszystko dobrze pójdzie; ufajmy, a zwyciężymy. Panie Madejski, każ waćpan w dzwon uderzyć, aby wszystko do broni stawało.

Wkrótce dzwon się ozwał, spiz zajęca wie; grobowa harmonja brzmiała w powietrzu. Na dziedzińcu brzęczy bronią zbierająca stanęła wokół ogniska. Komornik wszedł i pokręcił siwym wąsem i w te słowa powiedział:

— Tnę potnę, mościpanowie, baczcie szlacheckil! Nasi ojcowie ginęli, a nie podajmy i my ginmy, a nie podajmy się.

Odwrzasnęła szlachta:

— Zginiemy, a nie poddamy się! A echo starego zamku ponuro odpowiało:

— Nie poddamy się. U komornika dusza się rozradowała, szlachty wstąpiła otucha,

Koło Wygody chłopstwo tłumami Szmer, gwar i krzyki: do miasta!

W karczmie na ławach zasiedli popi dyaki i starce, a w środku izby trzynastu szlachty; ich odzienia w kawałki poszarpano, ciała i twarze krew broczy, ale ich oczy grozą do nich pop korusnik.

— Wraże lachyl mówcie prawdę, bo was smalić, jak wieprzów. Wielu was jest!

Porucznik podniósł głowę, odchrząknął:

— Psia wiaro popie, mówiłem ci, ośmset, a za godzinę przyjdzie brygada wojennego; uciekajcie, bo zginiacie, jak muchy.

— Czort by porwał twoją duszę, a coście zrobili z oficerem Carycy?

— Jeśli nie obwiesili, to obwieszają tak, chamy, będzie, jeśli się nie rozejdziecie!

— Szelma lach! ognial smalić! — wesoło jeźdźcy przybyli przed karczmę i zsiadali w rękę wchodzącego naprzód popa.

— Ojeze blahoczynn, błogostaw, zrobiono, jakeś kazał ale lachy zamknęli

(Ciąg dalszy nastąpi.)



zamierzam odjechać z powrotem...  
 Patek o godzinie 2 w południe Narzeczona  
 naprzód na dworzec, sam zaś udał się jeszcze  
 Łukanowskiego dla odebrania pieniędzy. Od  
 wazki ślad za nim zaginął. Sledztwo wziął  
 komisarz p. Adamczewski, który w towarzy-  
 stwie kilku urzędników udał się do mieszkania Łuka-  
 nowskiego, o którym wiedział, że znajduje się w wię-  
 dzim za udział w kradzieży samochodu.  
 Sledcze ustaliło, iż zamordowany Pachciarek  
 kilkakrotnie w kantorku Wenderskiego, w którym  
 przebywał, i gdzie go przyjmowali sy-  
 stematycznie, 19-letni Maksymilian i 17-letni  
 Nie wyjawiający prawdy, że Łukanowski  
 w więzieniu, kazali Pachciarekowi przyjąć  
 a w międzyczasie umówili się pozabawić  
 obrabować z pieniędzy. Gdy Pachciarek  
 poraz trzeci, kazano mu zatelefonować do  
 i kiedy brał słuchawkę do ręki, starszy  
 uderzył go dużym młotem w głowę. Na-  
 rzeczony go jeszcze dwukrotnie tak, że Pachciarek  
 wyzionął ducha. Zbrodniarze nie chcieli  
 pierwotnie do winy, lecz zarządzona  
 rewizja wykryła schowane pieniądze,  
 zbrodniarze przyznali się do winy  
 przyczynił, lecz skruchy żadnej nie okazywali,  
 młodszymi, Ryszard, który podał plan za-  
 nia Pachciarek.

napad na bank. W środę w go-  
 południowych dokonano zbrojnego napadu  
 oddział Banku Związku Sp. Zarobkowych.  
 bankowego wszedł mężczyzna zamasko-  
 wany i groząc bronią pracownikom  
 żądał wydania pieniędzy. Dwóch młod-  
 szych banku w śmiertelnym strachu zbiegło  
 szukając ukrycia. Nie przeraził się re-  
 ani czerwonej chustki jeden z starszych  
 bankowych i wspólnie z portjerem stawil  
 opór, który wtedy ratował się ucieczką.  
 zamieszania zarządzone energicznie  
 w szalonym tempie wpadł  
 w pobliżu służbę policjanta, któ-  
 się zbiega po pewnym szamotaniu areszto-  
 napadu jest 18-letni elektrotechnik  
 zamieszkały w Poznaniu. Do zor-

organizowania napadu wziął sobie do pomocy elewa  
 bankowego Stanisława Sójkę, który wskazał bandycie  
 stosowny moment, przyklejając na znak czerwony  
 skrawek papieru na okienku. Przeprowadzone śledz-  
 two dało niespodziewany wynik: przedewszystkiem  
 aresztowano Sójkę, następnie okazało się, że Wąsowicz  
 w porozumieniu z Sójką brał udział w podjęciu pie-  
 niędzy na sfałszowany czek na szkodę jeżyckiego od-  
 działu Banku Zw. Spółek Zarobkowych na sumę  
 w wysokości 195 000 mk.

## Z całej Polski.

— Nawozy sztuczne dla rolników. Toruń.  
 Były Dep. rolnictwa, min. b. dz. pr. wyasygnował  
 w swoim czasie około 100 milionów marek na zakup  
 nawozów sztucznych i powierzył urzeczywistnienie tego  
 zamiaru Pomorskiej Izbie Rolniczej, która zdołała za-  
 kupić około 400 wagonów saletry, potasu, mąki ko-  
 stnej i t. p. Znaczna część nawozu została już dostar-  
 czona rolnikom, przyczem Pomorska Izba Rolnicza  
 zrzekła się swego pierwotnego zamiaru pokrywania  
 kosztów przewozu, a wzamian za to postanowiła użyć  
 osiągnięte w ten sposób oszczędności na dalszy zakup  
 nawozów. Obecnie dążeniem Izby jest zainteresować  
 koła ziemniarskie produkcją krajową potasu w okolicach  
 Kaluża.

— Osady na sprzedaż. Powiatowy Urząd Ziemi-  
 ski w Grudziądzu ogłasza, że ma na sprzedaż kilka 70-cio  
 morgowych osad. Reflektanci winni zgłaszać się do  
 Okręgowego Urzędu Ziemińskiego w Grudziądzu przy  
 ul. Młyńskiej 19. Osady znajdują się w odległości  
 8 kilometrów od miasta Koronowa.

— Warszawa. „Gazeta Poniedziałkowa“ zamie-  
 szcza wiadomości o wypadkach, jakie zaszły na ulicach  
 Warszawy podczas świąt Wielkanocy. Komisarz rządu  
 Bożęcki wydał zakaz, wzbraniający sprzedawania arty-  
 kułów wybuchowych i rzucania petard. Pomimo to  
 wypadki rzucania petard były na porządku dziennym.  
 Gdy policja usiłowała przeszkodzić strzelaniu, wydarzyły  
 się wypadki czynnej zniewagi policji przez tłum. Na  
 Woli policjantowi, usiłującemu przeszkodzić chłopcom  
 w rzucaniu petard, odebrano bagnet. Policjant wy-  
 strzelił i położył trupem jednego z napastników.

— Obywatelskie stanowisko rzeźników łódz-  
 kich. Zarząd zgromadzenia majstrów rzeźnickich

w Łodzi wystosował do naczel. urzędu walki z lichwą  
 list, podoisany przez starszego cechu, w którym za-  
 znacza, że zarząd ma zamiar za wszelką cenę utrzymać  
 obecnie obowiązujące ceny wytyczne i niedopuszczyć do  
 dalszej zwyczajki cen mięsa i wyrobów masarskich oraz  
 prosi o energiczne i surowe kary na rzeźników, któ-  
 rzyby nie stosowali się do cen wytycznych komisji do  
 badania cen i zysków. Zarazem zaznacza zarząd że  
 będzie niezwłocznie zawiadamiał urząd walki z lichwą  
 o każdym fakcie przekroczenia, który dojdzie do jego  
 wiadomości.

— Echa sprawy Fedaka. Więźniowie, osadzeni  
 w więzieniu karnym we Lwowie rozpoczęli onegdaj  
 głodówkę celem poparcia pretensji studentów ukraiń-  
 skich oskarżonych w sprawie zamachu Fedaka i żada-  
 jąc natychmiastowego wypuszczenia ich na wolność.  
 Sędzia śledczy odbył konferencję z obrońcami oska-  
 rżonych, aby wysłuchać ich życzeń i uspokoić umysły.  
 W więzieniu przy ul. Batorego oprócz oskarżonych  
 w sprawie Fedaka więźniów politycznych znajdują się  
 przedewszystkiem obwinieni o komunizm i zdradę  
 stanu.

— Machno w Polsce. Ze Śniatynia donoszą, że  
 znany watażka partyzanckich band ukraińskich Machno,  
 walczący z bolszewikami w okolicach Ekaterynosławia,  
 co mu nie przeszkadzało walczyć także z oddziałami  
 atamana Petlury, internowany od roku niemal w Ru-  
 munji, przeszedł niespodziewanie przed kilkoma dnia-  
 mi granicę polsko-rumuńską w okolicy Śniatynia  
 w otoczeniu żony swej, sztabu, 18 oficerów oraz 100  
 żołnierzy. Policja odstawiła go do Starostwa w Śnia-  
 tyniu, które zwróciło się telefonicznie do województwa  
 z prośbą o wydanie zarządzenia.

## Ze świata.

— Stan oblężenia w Duisburgu. Belgijskie  
 władze okupacyjne zaostrzyły w Duisburgu stan oble-  
 żenia wskutek starć, jakie zaszły ostatnio między woj-  
 skami belgijskimi a ludnością miejscową.

— Katastrofa lotnicza w Chinach. Z Pekinu  
 donoszą, że w pobliżu Paotingfu spadł i roztrzaskał  
 się olbrzymi angielski aeroplan pasażerski, służący do  
 utrzymania stałej komunikacji powietrznej. Siedemna-  
 stu jadących nim Chińczyków poniosło śmierć na  
 miejscu.

## Do siewu poleca

kilka tysięcy ctr. uznanych sadzonek, dalszy  
 odsiew, Modell, Parnassia, Silesia, Wohltmann.

Oprócz tego około

3000 ctr. ziemniaków jadalnych.

Oferty z podaniem ceny przyjmuje

## Dominium Laski

powiat Kępno.

Kupuję wszelkiego rodzaju

## potłuczone szkło:

talerze, cylindry, szklanki, butelki itd.

i płacę najwyższe ceny.

Franciszek Szewart

Kępno, Baranowska 93.

Szewcka 441

## maszyna

(Singer) w dobrym stanie  
 za 85,000 mk. na sprzedaż.  
 Ernst Weigelt  
 Pisarzowice pow. Kępno.

W lutym ZAGINĘŁY  
 w drodze z Ostrówca do  
 Kępna  
 papiery wojskowe  
 na nazwisko WALENTY  
 OLEJNIK z Ostrówca.  
 O łaskawe oddanie tako-  
 wych uprasza się.

Swiadeclwa ślubu poleca

Drukarnia Spółkowa

w Kępnie.

Kupuje 442

wszelkiego rodzaju

## maszyny

do wyrobów wełnianych

((Strickmaschinen).

Oferty z podaniem ceny,

grubości i szerokości ma-  
 szyn uprasza

C. Szwarz

POZNAN, Kanałowa 14.

## apno, cement i smoła

Wielki Jasiński, Kępno.  
 Rynek 12, Telefon 38.

Ważne dla gościennych i restauratorów.

## Rozporządzenie policyjne

dotyczące czyszczenia i płukania naczyń do  
 picia w lokalach restauracyjnych, które powinno  
 być wywieszane na miejscu widocznym w lo-  
 kalach, nabywać można w

Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Cena egzemplarza 25 mk.

„ILONA“ zakład artystycznej fotografii

wł.: Jadwiga Furmańska, Ostrów Kolejowa 23.

wykonuje

FOTOGRAFJE wszelkiego rodzaju oraz

POCZTÓWKI modne szkice w kolorze

czerwonym.

Specjalnością zakładu są POWIĘKSZENIA.

Większy transport

94

## oli potasowej

40--42%

zszedł i znajduje się u nas na składzie.

## Bytoński Koniecki

KĘPNO — ul. Sienkiewicza 113.

Szan. Publiczności Kępna i okolicy  
 donosimy uprzejmie, że otworzy-  
 liśmy przy ul. Warszawskiej 301.

## zakład malarski

i wykonujemy wszelkie prace  
 w zakres malarstwa wchodzące.

O łaskawe poparcie młodego przed-  
 sięwzięcia proszą

Kaźmierczak & Siwik.

## Kwity rentowe U, J i S

są do nabycia

w Drukarni Spółkowej w Kępnie.

Poszukuje się od zaraz  
 lub 1 maja r. b.

## pokój

meblowany

z całym utrzymaniem lub  
 bez na dwie osoby.

Zgłoszenia do eksp.  
 N. P. L. pod nr. 434.

## Książkowa

pisząca na maszynie, wła-  
 dająca polskim i niemiec-  
 kim językiem poszukuje  
 od zaraz lub 1 maja br.

## posadę

Zgłoszenia do eksp.  
 N. P. L. pod nr. 452

Przyjmę od zaraz

## uczni

Piątkowski fryzjer

Kępno, Rynek.

## PIES

biały pudelek

zaginął 17 bm. Wabi się

„NERO“

Uprasza się o oddanie  
 za wynagrodzeniem u p.

A. DROGIEGO w Kępnie,  
 ul. Warszawska 258.



Szanownej Publiczności miasta Kępna i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż dnia 20 kwietnia otworzyłem w Rynku (dom p. Ostrowskiego)

# KAWIARNIĄ i CUKIERNIĄ

pod firmą

## „Wielkopolanka”

Przyjmuję wszelkiego rodzaju zamówienia na pieczywo także poza domem.

Proszę o łaskawe poparcie przez odwiedzenie

z poważaniem

**Antoni Kwaczewski.**

Usługa rzetelna.

Wieczorem koncert.

Przyjemny pobyt.

### FRANCISZEK TYC

destylacja i restauracja  
KĘPNO, ul. Wawrzyniaka 90

poleca

**okowitę,**  
wszelkiego rodzaju  
wódki, likiery, wino  
cygara i papierosy

Geny umiarkowane.

Usługa rzetelna

Z rozporządzenia pana  
rosty obejmuję

**urząd pana Dor**

za

**oglądacza mięsa i try**

na obwód Baranów

**SKĄPSKI, Mroczeń**

457 obok dworca.

**Dr. STANISŁAW B**

**powrócił.**

KĘPNO, Rynek, Dom W-go

## Kałużska sól potasowa i superfosfat

nadeszły i prosimy o spieszne zamówienia.

### Rolnik Spółdzielczy

Sp. z z o. por.

458

Tel. 73.

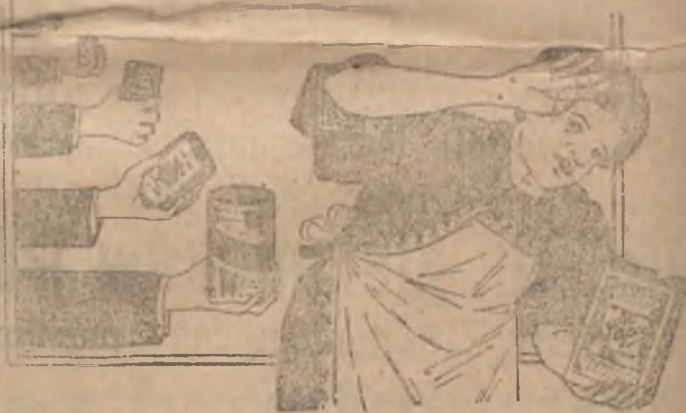
KĘPNO

Tel. 73.

## Świadectwa ślubu

nabywać mo  
Drukarni Spół  
w Kępnie

### ALEŻ PANOWIE KUPCY



Chem. fabryka „Ergasta” C. Nagórski w Starogardzie

### Kino Teatr Renaissance

Nowy Program.

W sobotę niedzielę i poniedziałek

## Kat i Księżniczka.

Wspaniały dramat mistyczny w 6 aktach.  
W głównej roli EVA MAJ.

Dramat ten przewyższa swą oryginalnością wszystkie dotychczas widziane obrazy, i utrzymuje widzów w silnym napięciu nerwów od początku aż do końca. Nikt nie powinien zaniechać tego wspaniałego dzieła kinematograficznego.

Początek w dni powszednie 8<sup>00</sup>  
w niedzielę o godz. 7<sup>30</sup> 10<sup>00</sup>.

## Publiczne oświadczenie.

Pan Mikołaj Górecki z Bralina, rozszerzał w r. 1914 swoją stodołę, i zamurował wtenczas miedzę, która z 2 kamieniami granicznymi stanowiła granicę między posiadłościami Ledwów i Gigasów i której to miedzy publiczność z Bralina i Mnichowic używała od niepamiętnych czasów jako ścieżki do kościoła i na pole. Ja kupiwszy w roku 1917 ogródek od Gigasów, ustąpiłem dla miłego spokoju i namowy W. ks. dziekana Gabriela z Bralina gruntu mego jako ścieżki dla publiczności. Ponieważ jednakże p. Górecki w tych dniach znów inną ścieżkę deskami zabił widocznie ma chęć wszystkie drogi i ścieżki w Bralinie pozamykać, ja na tem miejscu publicznie oświadczam, iż nie widzę dalej żadnej potrzeby, dla wygody p. Góreckiego a dla mojej szkody wyżej wspomnianej ścieżki utrzymywać, i oświadczam, iż owa ścieżka jest moją prywatną własnością, nikt nie ma prawa ją używać jako publiczną i mnie każdego czasu jest wolno albo ją dalej utrzymywać albo zamknąć dla publiczności.

Bralin, 20. kwietnia 1922.

J. Rybark, gospodarz.

## Wapno i nasiona ćwikły

nadeszły. 461

TESSARS, Kępno.

## Fonola amerykańska

mało używana z nutami tanio na sprzedaż.

Bliższych szczegółów udzieli redakcja Nowego Przyjaciela Ludu.